Nr. 16. Kraków, piątek 17 stycznia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Od Administracyi.

Wszystkich Szanownych Abonentów **zamiejscowych**, którzy uiścili kwartalną prenumeratę z góry i pragną otrzymać jako premium „Kwitnące ciernie“, upraszamy o przysłanie 10 hal. na koszta przesyłki; bez tego reklamacye uwzględniane nie będą. Abonenci miejscowi mogą odebrać książkę za okazaniem kwitu prenumeraty w administracyi (Długa 5).

Przemiany.

N a r o d o w i d e m o k r a c i postanowili „w s t r z y m a ć s i ę o d u d z i a ł u w o b r a d a c h R a d y n a r o d o w e j“. A równocześnie donoszą światu, że zostaną „wierni zasadzie solidarności narodowej“ i nie będą walczyli przeciwko kandydatom Rady narodowej.

Uchwała ta grzebie ostatecznie olbrzymie niegdyś — w swej głupocie i bezmyślności — hasło, jakoby solidarność narodowa miała się skupiać jedynie w tej centralnej organizacyi dla oszustw i rozbojów wyborczych.

Wszechpolacy, jeszcze przed rokiem, z bezwstydem sobie właściwym należeli do Rady narodowej i wyklinali wszystkich, którzy nie szukali pieniędzy i protekcyi starościńskiej u wrót Rady. Wówczas stroili najczulsze miny do „podolaków“, a więc najbardziej reakcyjnej koteryi szlacheckiej, a klerykalny szlachcic Kozłowski, był na Rusi ich wodzem i prorokiem.

Obiady u herszta podolaków hr. P i n i ń s k i e g o należały do najwyższych zaszczytów, jakie mógł osiągnąć dziennikarz wszechpolski.

Dziś własnemi rękoma niszczą zbrodniczą legendę, jakoby „narodowa“ działalność polityczna wymagała koniecznie sankcyi Rady narodowej.

Co na ten krok wpłynęło? Oto najlichszy wzgląd, że tym razem boją się wszechpolacy p r z e g ł o s o w a n i a, za czem musiałoby pójść skandaliczne zerwanie „solidarności“ (narodowej oczywiście) w toku obrad Rady narodowej.

A więc postanowiono być najlepszymi Polakami tym razem bez błogosławieństwa p. C i e ń s k i e g o i t. p. kapłanów oszustwa wyborczego. Dawniej takich ludzi nazywano w „Słowie polskiem“ — „półpolakami“, dzisiaj o n i s a m i dla własnej wygody, dla swobodniejszej akcyi wyborczej wyrzekają się Rady narodowej.

Ginie w oczach naszych najohydniejsze kłamstwo, którem hypnotyzowano biednych galileuszów przez tyle lat dziesiątków!

Rozpada się szalbierstwo publiczne jednolitego dla całego narodu stronnictwa, jednego i to najbardziej brudnego aparatu wyborczego.

Ginie i rozpada się za sprawą samych kłamców i szalbierzy politycznych, którzy dla swej dogodności stronniczej dziś zrywają pęta, któremi innych przez tyle lat wiązali.

Za ten akt wygody kraj powinien być wszechpolakom szczerze wdzięczny, jakkolwiek leży w nim najstraszliwsza ironia, że ci, którzy tak zajadle głosili fałszywą „solidarność narodową“, pierwsi ją usunęli na bok, aby mieć wygodniejszy proceder w stawianiu kandydatów.

A w stronnictwie wszechpolskiem siedzi przecież prezes „solidarnego“ Koła polskiego, sam p. Głąbiński!...

Autorytet więc chyba niezachwiany!

Debata polska w parlamencie niemieckim.

Różnicę pomiędzy parlamentem niemieckim, powstałym z p o w s z e c h n y c h w y b o r ó w, a sejmem pruskim, sztucznie hodowanym na n a w o z i e p r z y w i l e j ó w, zilustrowała znów wczoraj kwestya — żywo ogół polski interesująca. Mamy na myśli wczorajszą interpelacyę posła Seydy i tow. w sprawie pruskiego przedłożenia o wywłaszczeniu.

Mimo, iż sekretarz stanu Nieberding imieniem kanclerza oświadczył, że odpowiadać na interpelacyę nie będzie, zasłaniając się tem, iż chodzi tu o kwestyę wyłącznie pruską, co do której parlament kompetencyi nie posiada — Izba u c h w a l i ł a nad rzeczoną i n t e r p e l a c y ą o t w o r z y ć d y s k u s y ę, nie krępując się autonomicznymi „skrupułami“ kanclerskimi.

Pierwszy zabrał głos poseł Seyda, wywodząc w umotywowaniu interpelacyi, że przedłożenie ma upoważnić rząd do wywłaszczenia tych właścicieli ziemskich, którzy mu stoją w drodze. Nad tysiącami rodaków mowcy wisi miecz Damoklesa utraty swej własności ziemskiej. Już zrabowano polskiemu ludowi prawo budowy domów mieszkalnych dla własnej potrzeby, a dziś idzie rząd pruski jeszcze dalej w gwałceniu praw polskiego narodu. Mimo złożonego właśnie oświadczenia w imieniu Rady związkowej, partya mowcy, a także większość narodu niemieckiego jest przekonaną, że przedłożenie sprzeciwia się konstytucyi Rzeszy i ustawom Rzeszy. Jeżeli państwo związkowe rozróżniczkowuje własnych poddanych, sprzeciwia się to duchowi konstytucyi Rzeszy. Wyraźnego postanowienia w tej sprawie dlatego tylko do konstytucyi nie wciągnięto, ponieważ nie przewidywano, aby coś podobnego wogóle było możliwem. Narusza to także swobodę pobytu, gdyż każdemu obywatelowi wolno wszędzie nabywać własność ziemską. Wywłaszczanie z posiadania ziemi z powodów politycznych sprzeciwia się zasadniczo poczuciu prawnemu świata cywilizowanego i zasadom dzisiejszego porządku państwowego i społecznego. Mowca zapowiada wkońcu postawienie przy budżecie odnośnej rezolucyi.

Po Seydzie zabierali głos reprezentanci różnych stronnictw; dyskusya wszakże skutkiem spóźnionej pory nie została wyczerpaną. Na razie przemawiali: centrowiec (hr. Hompesch) krytykując wywłaszczenie; dwaj konserwatyści, protestując przeciw przenoszeniu do parlamentu spraw pruskich, wreszcie narodowy liberał Sieg, który w swej aprobacie wywłaszczenia wyrzekł jednak zdanie niebaczne, mogące nieco krwi junkrom napsuć, mianowicie (o ile notabene ustęp odnośny nie został przekręcony w depeszy), iż wywłaszczenie nietylko wobec Polaków, lecz i wobec Niemców znajdować powinno zastosowanie... Pan Sieg, zresztą, jak przystoi na narodowo-liberalnego cynika, zaręczał, że nie chce Polakom wyrywać z serc ideałów... Doprawdy? Ale za to chce z pod stóp wyrywać ziemię — nie całą — o tak — gdyż rząd pobożny od wywłaszczenia specyalną wzmianką wyklucza cmentarze. Dalej plótł też i o tem, jak źle wyszła Austrya i... Rosya na ustępstwach, czynionych Polakom. Zresztą mógł był sobie p. Sieg darować owe wszystkie wylewy wymowy, skoro narówni ze swymi kolegami przy żłobie rządowym — konserwatystami, zastrzegał się co do niekompetencyi parlamentu do omawiania danej sprawy i solidaryzował się z deklaracyą Nieberdinga.

* * *

Berlin. Sejm pruski przystąpił do drugiego czytania ustawy o **wywłaszczeniu.**

Poseł K i r s c h (centrum) wnosi, aby ustawę odesłać napowrót do komisyi, albowiem kompromis co do ograniczenia wywłaszczenia do 70.000 hektarów przyszedł do skutku poza obrębem komisyi i wielkie stronnictwa Izby nie były o tem wprzód poinformowane.

Przedstawiciele partyi ludowej, wolnomyślnej, wolnomyślnego zjednoczenia i Polaków przyłączają się do tego wniosku, podczas gdy narodowo-liberalni, wolnokonserwatyści i konserwatywni oświadczyli się p r z e c i w wnioskowi.

Wniosek Kirscha został **odrzucony.**

Socyalizm i robotnicy rolni.

Tow. Vandervelde przygotował do druku książkę p. t. „Kolektywizm i ewolucya agrarna“, z której podajemy w streszczeniu jeden rozdział.

Jakkolwiek zachodzi ogromna różnica warunków miejscowych w rozmaitych krajach, to jednak ewolucya rolna odbywa się w pewnym kierunku ogólnym, przynajmniej na zachodzie Europy.

W istocie, wszędzie staje się prawidłem, że się produkuje w celu wymiany, na sprzedaż. Uprawa staje się więcej intensywną, nawozy sztuczne i maszyny rewolucyonizują gospodarstwo rolne, potrzebny więc jest dość znaczny do tego kapitał.

Warunki te nie sprzyjają istnieniu drobnej chłopskiej własności. I w pewnych miejscowościach znika ona zupełnie. Tam zaś, gdzie ona się utrzymuje, widzimy, że się zadłuża, że się drobi, że się cofa ku zastarzałym sposobom uprawy. Właściciele tych posiadłości, nie mogąc wyżyć z pracy na swej ziemi, przechodzą w szeregi najemniczej ludności.

Jeżeli mieć na oku tylko Europę, to taki upadek małej własności nie wychodzi na korzyść wielkiej kapitalistycznej uprawie. Inaczej rzecz się przedstawi, jeżeli obejmiemy okiem wszystkie kraje kuli ziemskiej. Wówczas zobaczymy na równinach Argentyny, w zachodnich stanach północnej Ameryki, na sawanach Australii olbrzymie folwarki, produkujące w wielkich rozmiarach zboże, mięso, wełnę.

W starym jednak kraju, kryzys rolny, spowodowany konkurencyą krajów nowych, nie prowadzi do zwiększenia się liczby wielkich gospodarstw, a przeciwnie, mnoży coraz drobniejsze posiadłości. Wbrew jednak temu, co mówi David w swojem dziele: „Sozialismus und Landwirthschaft“, nie stanowi to tryumfu drobnej uprawy. Wielka część ludności opuszcza rolę i szuka zarobku w innych zawodach, a natomiast mnożą się nędzarze rolni, w wielu względach podobni do tych robotników przemysłowych, którzy pracują u siebie w domu.

Jakąże ma być polityka agrarna stronnictw socyalistycznych?

Powszechnie rozumiemy pod socyalizmem ruch proletaryatu, mający na celu przekształcenie własności kapitalistycznej na społeczną, kolektywną.

Przedewszystkiem więc powinien kierować się interesem proletarystu, interesem tych, co mają ze sprzedaży swej pracy całe swoje utrzymanie.

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył **S. Jesień.**

10

Wiedza czy socyalizm? Było to, naturalnie, równe dyskusyi nad kwestyą wyższości mańkuctwa lub gustowania w cebuli. Było to całkowicie niemożebne przeciwstawienie. Ale za to jedna szczęśliwa wycieczka krasomówcza umożliwiła mi doprowadzenie Parloada do podrażnienia, zaś jego odrzucenie mych konkluzyj wystarczyło do rozjątrzenia mnie; skończyliśmy na ostrej kłótni.

— Dobrze! — wykrzyknąłem. — Do widzenia. Wiem teraz, czego się trzymać!

Trzasnąłem drzwiami z takim hukiem, jak gdybym wysadził dynamitem cały jego dom i wybiegłem wściekły na ulicę. Idąc, czułem, że Parload stał już znów przy oknie, badając z pietyzmem swą uwielbioną zieloną linię...

Chodziłem po ulicach blisko godzinę, zanim ochłonąłem natyle, aby pójść do domu.

I to był ten sam Parload, który pierwszy zapoznał mię z socyalizmem!

Nikczemny!

W tych czasach umysł mój był zdolny do najdziwaczniejszych wizyj. W ten wieczór myśl moja błąkała się uparcie wśród obrazów rewolucyi francuskiej; zatrzymałem się na scenie z działalności Komitetu Bezpieczeństwa. Oczywiście byłem i ja w jego składzie i przesłuchiwałem zdrajców. Parload był wśród tych ostatnich jednym z najszkodliwszych. Stał z rękami związanemi wtył, oczekując swego wyroku, świadomy błędności swego postępowania, niestety — zapóźno... Przez otwarte drzwi słychać było głos sprawiedliwości, surowej sprawiedliwości ludu. Mnie było przykro, lecz musiałem spełnić swój obowiązek.

— Jeśli my karzemy tych, którzy wydają nas królom — rzekłem z pełną smutku powagą — to o ile więcej musimy karać takich, którzyby chcieli wydać państwo na łup nieużytecznych wiadomości! — i z posępnem zadowoleniem posłałem go na gilotynę.

— Ach, Parload! Parload! Gdybyś ty był posłuchał mnie wcześniej, Parload!...

Jednak ta kłótnia uczyniła mnie do najwyższego stopnia nieszczęśliwym. Parload był jedynym gawędziarzem, któremu powierzałem wszystkie swoje kłopoty i kosztowało mnie wiele, aby trzymać się zdala od niego. Upływał wieczór za wieczorem i nie było nikogo, aby wysłuchać moich udrzęczeń.

Był to dla mnie opłakany czas. Długie godziny upływały mi bez zajęcia, w nudzie i rozgoryczeniu. Trzymałem się cały ten czas poza domem, w części dla tego, aby poprzeć iluzyę, że szukałem pilnie nowej posady, w części zaś dlatego, że dręczył mnie natarczywy, pytający wyraz twarzy mej matki.

— Dlaczego zerwałeś z Mr. Rawdon'em? Dlaczego to uczyniłeś? Dlaczego w dalszym ciągu chodzisz z nachmurzoną twarzą? Dlaczego obrażasz to?

Spędzałem ranne godziny w czytelni publicznej, pisząc niemożliwe oferty do niemożliwych urzędów — pamiętam, że między innemi zaofiarowałem swe usługi przedsiębiorstwu prywatnych detektywów — przeklęty zawód, który dziś zniknął z powierzchni świata — i napisałem ofertę na zaofiarowane miejsce dla „stevedores“, oświadczając, że nie wiem wprawdzie jakie są obowiązki „stevedor'a“ lecz że mam chęć i zdolności nauczenia się ich. Resztę dnia błądziłem po ulicach mego rodzinnego zagłębia, przeklinając wszystko, co istniało na świecie. Aż pewnego dnia moje spacery zostały przerwane przez odkrycie, że podarłem zupełnie buty.

Była to złośliwa, utrapiona malarya owych czasów...

Widzę dziś wyraźnie, że byłem wtedy nieumiarkowanym, gwałtownym młokosem, ze złośliwem usposobieniem i wielką zdolnością do nienawiści, lecz...

Jest pewne usprawiedliwienie dla tej nienawiści.

Było wprawdzie niesłusznem z mej strony nienawidzieć osobiście tę lub inną osobę, być aroganckim lub mściwym względem jednostek, lecz byłoby równie niesłusznem przyjąć bez urazy jawne wyzwanie, jakie uczyniło mi życie. Widzę teraz wyraźnie i spokojnie to, co wtedy czułem niedokładnie i ze zmienną dotkliwością — mianowicie, że moje warunki życia były nieznośne. Praca była nudna i uciążliwa i zabierała mi niepomierną część czasu, byłem nędznie ubrany, źle odżywiany, mieszkałem w brudnem i ciasnem mieszkaniu, byłem mało wykształcony, źle wychowany, wola moja była uciskana i krępowana w męczący nad wyraz sposób; nie miałem dość poczucia osobistej godności w sobie samym, ani możności uczciwego postępowania — w zewnętrznych warunkach. Było to życie, dla którego prawie nie warto było żyć i olbrzymia część ludzi, otaczających mnie miała nie lepszy los, a bardzo wielu miało gorszy. Było to życie, z którego zadowolenie byłoby sromotnem i jeśli nawet ktoś zadawalniał się niem lub godził się z losem, to tem gorzej było dla niego.

Bezwątpienia, było nieobmyślonem i głupiem z mej strony rzucić posadę, lecz wszystko było tak jawnie bezcelowe i głupie w naszej organizacyi społecznej, że nie wyrzucam sobie wcale tego postępku, a jeśli czynię sobie z tego pewne skrupuły, to jedynie ze względu na moją matkę, którą to przyprawiło o ciężką troskę.

Pomyśleć tylko o samym doniosłym fakcie bezrobocia!

Ten rok, był rokiem wszechświatowej dezorganizacyi ekonomicznej. Dla braku inteligentnego kierownictwa wielkiego trustu amerykańskich fabrykantów żelaza, banda dzielnych, lecz tępych umysłowo właścicieli pieców rozwinęła produkcyę tak szalenie, że wytapiała żelaza daleko więcej, niż go potrzebowano na całej kuli ziemskiej. (W tych czasach nie istniały żadne środki, umożliwiające określenie z góry wielkości zapotrzebowania). Urządzono to bez porozumienia z fabrykantami żelaza innych krajów. Przez ten okres wzmożonej, gorączkowej produkcyi wciągnięto do tych przedsiębiorstw olbrzymią ilość robotników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wreszcie ci, co nie posiadają żadnej własności, stanowią liczebnie przeważającą część ludności prawie we wszystkich krajach zachodniej Europy. Wzrost kapitalizmu pomnaża coraz bardziej ich liczbę.

Wprawdzie liczba najemników rolnych się zmniejsza, lecz natomiast wzmaga się liczba najemników w przemyśle i w handlu. — W miarę jak mnożące się środki komunikacyjne ułatwiają ludności przenoszenie się z miejsca na miejsce, wielka liczba najemników przemysłowych i handlowych osiedla się po wioskach i codziennie jeździ koleją do miejsca swej pracy. I wielki przemysł zaczyna zakładać swe warsztaty nietylko po mniejszych miastach, ale nawet po wioskach. W ten sposób robotnicy przemysłowi wchodzą w bliższe zetknięcie się z robotnikami rolnymi. Są wreszcie i tacy, co nawpół przemysłowymi i nawpół rolnymi są robotnikami.

Stronnictwo socyalistyczne powinno zająć się organizacyą tych robotników rolnych, wykazać łączność, jaka zachodzi pomiędzy ich interesem i interesem robotników przemysłowych; wprowadzić do swego minimalnego programu te żądania, które odpowiadają specyalnym warunkom ich pracy.

Do proletaryatu rolnego zaliczyć też należy tych drobnych właścicieli wiejskich, których przeważnym środkiem do życia jest praca najemna albo u większych właścicieli, albo na fabrykach.

Już ze względu na tych drobnych właścicieli, stronnictwo socyalistyczne powinno rozszerzyć swój program, zająć się uregulowaniem sprawy dzierżaw i płacy najemnej, wspierać zakładanie stowarzyszeń współdzielczych i syndykatów pomiędzy nimi, oraz domagać się polepszenia ich losu w drodze ustawodawczej.

Rozszerzając w ten sposób swoją działalność i powiększając swoje szeregi, stronnictwo socyalistyczne nie powinno jednak tracić z uwagi głównego swego celu, do którego dąży.

I w dziedzinie rolnictwa można domagać się już dzisiaj uspołecznienia handlu zbożowego i uspołecznionej przemiany przemysłowej płodów rolniczych. Las, siły hydrauliczne i folwarki z wielką uprawą mogą i powinny przejść w posiadanie kolektywne.

Ruch przedwyborczy.

W Brodach odbyło się 11 b. m. zgromadzenie, zwołane przez komitet P. P. S. D. Przemawiali towarzysze: dr Löwenherz, Blum i Mełeń, poczem uchwalono wytężyć siły do ostatecznej walki o zdobycie sejmu.

Kandydatury Ukraińców. Komitet ukraińskich narodowych demokratów postawił w dalszym ciągu: dyrektora Zahajewicza w Jaworowie, sędziego Raka w Lubaczowie, ks. Jaworskiego w Starym Samborze.

Moskalofile kandydują dra Hlibowickiego w Rawie ruskiej, dra Dobrjańskiego w Kołomyi, radcę Aleksiewicza w Rohatynie, ks. Pawłykowa w powiecie lwowskim, chłopa Skobłyka w Stryju.

Poseł Stapiński, którego kandydaturę postawiono w powiecie brzozowskim, zastrzegł sobie decyzyę aż do przeprowadzenia prawyborów.

Kandydaci naftowi. Krajowe Towarzystwo naftowe na posiedzeniu, odbytem we Lwowie 12 b. m. pod przewodnictwem p. Augusta Gorayskiego, uchwaliło, że przemysł naftowy jako największy w kraju ma prawo do osobnej reprezentacyi w sejmie. Za najodpowiedniejszy dla takiego posła naftowego uznano okręg drohobycki, w którym zwołano zgromadzenie do Borysławia dla wyboru komitetu.

Z powiatu przemyskiego kandydować będzie książę Władysław Sapieha w miejsce dotychczasowego posła dra Czaykowskiego. Jak wiadomo, Ukraińcy stawiają kandydaturę posła Ceglińskiego.

Przegląd polityczny.

Węgierska „reforma“ wyborcza. Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy zapowiedział przed kilku dniami w sejmie, że z końcem marca albo na początku kwietnia przedłoży sejmowi projekt reformy wyborczej. Szczegóły są tajemnicą. Znalazł się jednak jeden wtajemniczony, poseł Aleksander Liptay, który tajemnicę zdradził. Według jego informacyj, zasady reformy są następujące: 1) Prawo wyborcze ma każdy obywatel węgierski, jeżeli ukończył 24 lat życia i włada językiem węgierskim w słowie i piśmie; 2) nabyte prawa zostają nienaruszone; 3) bez względu na powyższy warunek przysługuje prawo wyborcze tym, którzy opłacają podatek bezpośredni; 4) wykluczonym od prawa wyborczego jest ten, kto za „podburzanie“ przeciw własności prywatnej, religii, małżeństwu, albo pewnym klasom był zasądzony. Głosowanie będzie jawne; podział okręgów wyborczych zostaje zmieniony.

Wielkie prawa nadaje projekt przyszłej Izbie. Wolno będzie unieważnić mandat wybranego posła, jeżeli w czasie ruchu wyborczego agitował przeciw własności, religii, albo przeciw narodowi węgierskiemu. Okres prawodawczy będzie trwał 6 lat (dotąd tylko 5 lat).

Rozumie się, że ta karykatura reformy zostanie przyjętą, jak na to zasługuje. Panujące kliki boją się o swój stan posiadania i dlatego mają interes w ograniczeniu praw wyborców i chcą sobie zachować możność wyrzucenia niewygodnego sobie posła. Lud jednak ma całkiem przeciwny interes i tu zmierzą się ze sobą te dwie siły.

Partya niezawisłości, która czuje, że wskutek zdrady swych „zasad“ przez głosowanie za ugodą może przy wyborach ponieść klęskę, żąda, aby jej mężowie zaufania wzięli w swe ręce kierowanie wyborami. Organ Kossutha „Budapest“ żąda, aby minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy wyszukał sobie inną tekę, a swoją oddał członkowi stronnictwa niezawisłości, który lepiej będzie czuwał nad szansami swych kolegów.

Przegląd społeczny.

Z ruchu kolejarzy. Z Przemyśla piszą nam: W niedzielę 12 b. m. odbyło się w przepełnionej sali Domu narodnego publiczne zgromadzenie kolejarzy. Przewodniczył tow. Pitten, sekretarzował tow. Telluk. Pierwszy referował tow. poseł Moraczewski na temat „Drożyzna a kolejarze“, a następnie referował tow. poseł dr Liebermann na temat „Żądania kolejarzy a parlament“. Po referatach, przerywanych co chwila burzliwymi oklaskami, przemawiali jeszcze tow. Grunsic i Kwiatkowski, nawołując do organizacyi, poczem tow. Gebel podziękował towarzyszom-posłom za skuteczne poparcie prośby jego i jego towarzyszów.

Wreszcie uchwalono jednogłośnie rezolucyę tow. Olearczyka, wyrażającą tow. posłom i klubowi socyalistycznemu zaufanie i uznanie za pracę w obronie praw i interesów kolejarzy.

KRONIKA.

Kraków, 16 stycznia.

Floryanka zaczyna oddawać! Doszło do naszej wiadomości, że dyrekcya Floryanki po jej ostatnim procesie z panem Majewskim, tym członkom, którym funduszu rezerwowego, mimo wypowiedzenia ubezpieczenia ze strony Floryanki, nie zwracano, zwraca tenże fundusz, przynajmniej o ile to się tyczy stron, których akta podczas procesu sądowi przedłożone były. Z tego wynika: 1) że pan Majewski występował zawsze w obronie dobrej sławy instytucyi i praw ubezpieczonych, 2) że wszyscy ci, którym, mimo wypowiedzenia, wkładki przez nich na fundusz rezerwowy złożone, nie zostały zwrócone, do tych funduszów mają nieprzedawnione prawo, i że takowe, poszukiwane na drodze sądowej, zwrócone im być muszą.

Nowiny krakowskie.

Bal chóru robotniczego, który odbędzie się 22 lutego b. r. w wielkiej sali „Sokoła“ krakowskiego, będzie atrakcyą obecnego karnawału. Dotychczas urządzane przez Chór robotniczy bale, cieszyły się niezwykłem powodzeniem, to też komitet uwzględniając to dokłada wszelkich starań, by bal w dniu 22 lutego przewyższył poprzednie. Moc niespodzianek, produkcye chóru, oraz znakomita orkiestra 13 p. p. złożą się na uświetnienie balu. Kierownictwo tańców objął uproszony przez komitet, znany aranżer pan E. Bobulski. Zaproszenia wydaje komitet, Podwale 12. Bilet wstępu na salę 1'50 h na galeryę 2 K.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Premiera sobotnia, jak każdy wieczór szekspirowski, wywołała w Krakowie zainteresowanie niezwykłe. Zainteresowanie to odbiło się przedewszystkiem na wzmożonem zamawianiu miejsc na przedstawienia sobotnie i niedzielne. Kasa p. Grigara zawiadamia, że na premierę „Jak wam się podoba“, bilety są już na rozsprzedaniu.

Posiedzenia budżetowe Rady miejskiej odbędą się: 20, 21, 22 i 23 b. m. Wydrukowane egzemplarze budżetu rozesłane zostały dziś członkom Rady miejskiej.

Proces tow. Dobrodzickiej. Dzienniki lwowskie doniosły, że dziś (16 b. m.) zaczął się przed przysięgłymi w Wadowicach proces tow. Wandy Dobrodzickiej o zamach na Skałłona. Według zasięgniętych przez nas informacyj, wiadomość ta jest fałszywą. Proces odbędzie się w pierwszej połowie lutego; jak słychać, na rozprawę nie przybędzie żaden z wezwanych z Warszawy świadków.

Komitet legatu im. Wyspiańskiego zwraca się z propozycyą do komitetów urządzających zabawy w roku śmierci twórcy „Wesela“, aby zechciały przeznaczyć pewien procent z czystego dochodu ze swych przedsiębiorstw na legat im. Wyspiańskiego przy Tow. „Domu zdrowia“ uczącej się mł. pol. „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem. Wzniosły cel znaleźć powinien poparcie społeczeństwa.

Młodzi uciekinierzy. Na skutek telegraficznego wezwania rodziców aresztowano wczoraj na dworcu krakowskim Berisza Schajera i Eisiga Schenkera, 16-letnich chłopaków z Mościsk. Podają oni, że za zezwoleniem rodziców jechali do Węgierskiego Brodu na Morawach do tamtejszej szkoły hebrajskiej i że rodzice dali im na ten cel pieniądze. Znaleziono też przy nich razem 86 K. Dla stwierdzenia, czy telegram jest autentyczny, czy też — jak chłopcy podają — sfingowany, wdrożono śledztwo.

— **„Życie“,** Koło ak. art.-lit., urządza dnia 19 stycznia odczyt kol. Japotta p. t. „Do duszy Norwida dramaturga“, sala 43, Coll. Novum Początek o godz. 11 rano. Wstęp 30 h, członkowie wolny. Przytem zaznacza się, że Koło przeznacza 10% dochodu ze wszystkich odczytów na legat im. St. Wyspiańskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek od godziny 8 do 9 wieczorem prof. Tadeusz Pazdanowski: „Patryotyzm w literaturze polskiej w pierwszej połowie XIX. stulecia“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9. w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Stypa“, komedya w 1 akcie W. Dyka. „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Piątek: „Żona papy“, wodewil w 3 aktach Meilhac'a.

Sobota: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (ceny popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Jak wam się podoba“, komedya w 5 aktach W, Szekspira.

Nowiny lwowskie.

Rzekomy zamach na konsula rosyjskiego. Sprawdzono, że aresztowany w domu konsula nazywa się Seńko Tarczyn i jest z powiatu żydaczowskiego. Opowiada on, że do „zamachu“ namówił go jakiś nieznany mu pan w szynku. Umie on po rosyjsku, gdyż bawił w Rosyi przez pół roku, jako dezerter austryacki.

Zamarznięci żołnierze. W nocy z niedzieli na poniedziałek zdarzyły się dwa wypadki zamarznięcia żołnierzy. Jeden zamarzł na Cetnarówce, drugi na ul. Janowskiej.

Porąbany i zasądzony. W lecie z. r. policyant Droń porąbał handlarza owoców Elmera za to, że ten nie usunął się ze swym wózkiem na jego rozkaz. Wówczas powstało takie zbiegowisko, że ów policyant Droń w ucieczce musiał szukać ratunku przed oburzonym tłumem. Onegdaj stanął Elmer przed trybunałem oskarżony o gwałt publiczny i zasądzony został na 3 tygodnie więzienia. Policyantowi naturalnie nic się nie stało, owszem, był nawet świadkiem obciążającym.

Sprawa Wasińskiego. Sędziemu śledczemu udało się wreszcie stwierdzić, kim jest Wasiński. Nazywa się on naprawdę Edmund Śniegucki, piekarz z Łodzi. Stąd uciekł po odsiedzeniu 3 lat za kradzież i udał się do Wiednia, gdzie ze swym krewnym Richterem prowadził pracownię kapeluszy. Z Wiednia „podróżował“ po Lwowie, Tarnowie, Przemyślu, Czerniowcach, Budapeszcie, Pradze i t. d., wszędzie pozostawiając niemiłe wspomnienia. Żona jego jest z domu Wachowska z Warty; pobrali się przed 6 laty.

Sędzia stwierdził też, że Wasiński i Schwarzer swego czasu wcale z więzienia lwowskiego nie uciekali; dozorca Wałocha obecnie aresztowany poprostu wyprowadził ich za bramę, a kratę u okna przepiłował dla upozorowania ucieczki.

Z Pragi przewieziono dziś do Lwowa Adamskiego i Kostura. Eskortowało ich 8 żandarmów.

Ogółem uwięziono w sprawie tej 13 osób.

Z kraju.

Telefon w Wadowicach. Dnia 15 b. m. oddano do użytku dla ruchu lokalnego i międzymiastowego państwową sieć telefoniczną w Wadowicach. Sieć ta obejmuje centralne biuro w miejscowym urzędzie pocztowym, 19 stacyj abonentowych głównych i 3 uboczne, 1 stacyę służbową w kancelaryi zarządcy pocztowego i 1 publiczną mownicę telefoniczną. Międzymiastowa linia telefoniczna Nr. 3761 Oświęcim-Wadowice o długości 38'412 klm. obejmuje na razie tylko centralne biura telefoniczne Oświęcim 1 i Wadowice. Po ukończeniu budowy włączone będą do niej także i lokalne sieci telefoniczne w Kętach i Andrychowie.

Węgiel w Galicyi. W gminie Ronów w powiecie sniatyńskim, w sąsiedztwie dawnej kopalni Lityńskiego, której ruch zamknięty został z powodu wyczerpania pokładów, powstała nowa kopalnia węgla firmy Braci Theodorowiczów. Odkryto tam na przeszło 800 morgach pokłady węgla brunatnego, grubości sięgającej do 70 ctm. W kopalni obecnie pracuje 120 robotników.

Proces wyborczy przeciw 10 chłopom odbył się przed trybunałem w Samborze. Obwinieni byli o pobicie ks. Ilnickiego, który jako przewodniczący komisyi wyborczej otwierał kartki głosowania, a opiewające na tow. Wityka darł. Trybunał zasądził 7 oskarżonych na 4 i 5 miesięcy więzienia, zaś 3 uwolnił. Ks. Ilnicki za nadużycie władzy wcale oskarżonym nie był.

Szkarlatyna panuje nagminnie w Kleparowie i Siemianówce powiatu lwowskiego. Lwowski urząd zdrowia zarządził środki ostrożności przeciw zawleczeniu epidemii do miasta. W pierwszym rzędzie zakazano przywozu nabiału i jarzyn z tych wsi do miasta.

Z zaboru rosyjskiego.

Skałłon przy pracy. Skałłon wydał rozporządzenie, w którem zabrania:

„W gubernii lubelskiej i siedleckiej, podczas wizytacyi rzymsko-katolickiej władzy dyecezyalnej i w czasie innych uroczystości o charakterze religijnym. 1) organizowanie t. zw. banderyi, tj. straży honorowej, złożonej z ludności miejskiej i wiejskiej, jak również branie udziału w tych banderyach; 2) śpiewów i gry na instrumentach muzycznych: polskich hymnów patryotycznych i pieśni rewolucyjnych; 3) noszenie kostyumów narodowych, kwiatów, wstęg i wogóle emblematów niedozwolonych ze względów politycznych.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia obowiązującego, podlegają zamknięciu w porządku administracyjnym w więzieniu, lub w twierdzy do trzech miesięcy, lub karze pieniężnej do trzech tysięcy rubli“.

W Chełmszczyźnie. Wobec projektowanego odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego tamtejszy konsystorz prawosławny polecił swemu duchowieństwu, aby duchowni w swojej działalności misyjnej zachowywali wszelką ostrożność i zbyt gorliwemi czynami nie wywołali wśród ludności niechęci ku odłączeniu Chełmszczyzny. Nadto duchownym polecono w kazaniach cerkiewnych stopniowo oswajać ludność z koniecznością odłączenia i dowodzić, że przyniesie ono dla niej korzyści materyalne (!).

Z caratu.

Szkorbut wśród zesłańców politycznych w gubernii tomskiej (w Syberyi) rozwija się z wielką siłą. Zmarło już wielu. Szczególnie sroży się szkorbut w kraju Narymskim.

Zjazd Bundu (ósmy) odbędzie się wkrótce. Porządek dzienny obejmuje analizę współczesnej chwili politycznej, kwestyę związków zawodowych i kwestyę emigracyjną.

Tow. Bryljantow (były pop i członek frakcyi socyalistów-rewolucyonistów w drugiej Dumie) w liście wysłanym na imię frakcyi sosyalno demokratycznej w trzeciej Dumie skarży się na postępowanie policyi carskiej. Zaaresztowano go w Tomsku i zakazano mu mieszkać na całej linii kolei syberyjskiej. Bryljantow wybrał sobie jako miejsce osiedlenia Ufę, gdyż do Moskwy, Tyflisu, Baku i innych większych miast wstęp mu został wzbroniony. Przywieziono go etapem do Ufy, ale go nie wypuszczono, lecz osadzono w osobnej celi.

Ze świata.

Wieczór na cześć Stanisława Wyspiańskiego w Wiedniu. Bilety na wieczór ku uczczeniu pamięci Stanisława Wyspiańskiego, mający się odbyć w poniedziałek 20 b. m. w sali „Gewerbevereinu“, I. Eschenbachgasse 11, można nabywać w „Bibliotece polskiej“, I. Dorotheergasse 5, w księgarni Hugo Heller, I. Bauernmarkt 3 i u portyera „Gewerbevereinu“.

Zmarł w Wiedniu naczelny redaktor „N. fr. Presse“ dr Edward Bacher.

Ukamienowany nauczyciel. Pisma budapeszteńskie donoszą z Marmarosz-Szigetu: W gminie Paloszeneten zamordowany został gr.-kat. nauczyciel Aleksander Bokoteg przez chłopów rumuńskich. W liczbie 20 napadli go w szkole, wywlekli na ulicę i ukamienowali go. Gdy się podniósł i usiłował uciec, jeden z napastników zastrzelił go. Dotychczas aresztowano 30 osób.

Procesy Polonyi'ego. Trybunał apelacyjny w Budapeszcie zniósł wyrok, skazujący wiceprezydentów miasta Budapesztu Heltaya i Komlosa na 14 dni więzienia względnie 200 koron grzywny za obrazę byłego ministra sprawiedliwości Polonyi'ego i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy.

Strejk rzeźników wybuchł w Czerniowcach. Powodem jest nałożenie przez miasto podatku na przednie części mięsa, które dotąd wolne były od podatku. Magistrat wezwał rzeźników do natychmiastowego otwarcia jatek, gdyż w przeciwnym razie będzie bił bydło i sprzedawał mięso na rachunek miasta.

Pożar w redakcyi. W biurach dziennikarskich „Argus de la Presse“ w Paryżu wybuchł pożar, przyczem 5 osób odniosło rany, z tych 2 ciężkie.

Amerykański generał. W Nicei aresztowano generała armii wenezuelskiej nazwiskiem Corao pod zarzutem, że sprzeniewierzył powierzone mu przez prezydenta Wenezueli Castro pieniądze na zakupno materyałów wojennych. Corao utrzymywał w Nicei stajnię wyścigową, na której poniósł ogromne straty.

Zapewnia, że jest niewinny i że padł ofiarą zemsty politycznej.

Jak kradną w Paryżu. Przed kilku dniami obrabowano w biały dzień urząd pocztowy przy ul. Teresy w następujący sposób: Podczas godzin popołudniowych, gdy została w biurze jedna tylko urzędniczka, wszedł jakiś mężczyzna, prosząc o wskazanie mu pewnego numeru telefonicznego. Gdy urzędniczka udała się w tym celu do kabiny z telefonem i zamknęła drzwi za sobą, nieznajomy świdrem wywiercił otwór w futrynie, wśrubował świeczek i w taki sposób zaparł drzwi od kabiny telefonicznej, uniemożliwiając wydostanie się urzędniczki. Wówczas wszedł do biura pocztowego drugi bandyta, obaj zamknęli drzwi wchodowe, nakleili na szybie kartkę z napisem „zamknięte przez południe“, a następnie otworzyli szufladę w kasie i zabrali w papierach bankowych 2500 franków. Nie zauważywszy pewnej sumy w złocie, umieszczonej w pudełku w szufladzie, zniknęli. Urzędniczka nie tracąc odwagi, zatelefonowała na główną pocztę, żądając pomocy, ale gdy pomoc przybyła, już bandytów nie zastano.

Wielkie oszustwo na gruncie naukowym.

(Fabrykant dyamentów).

Paryż obecnie jest bardzo zainteresowany nową sensacyjną aferą, nowem wielkiem oszustwem. Najciekawszem jest to, iż w roli oszukanych nie występują tu laicy, lecz ludzie fachowi.

Historya stworzyła nam nową epokę alchemiczną. Wprawdzie ta nowa alchemia oparta jest na podstawach naukowych, a nie metafizycznych. W naukach przyrodniczych daje się zauważyć wielki przełom. Stare pojęcia zasadnicze, elementy, atomy itp. wszystko to poszło do dyabła. Współcześni przyrodnicy dążą do tego, by przekształcać wszystko we wszystko. Z pramateryi ma być stworzony każdy poszczególny rodzaj materyi.

Nie pierwszy rok trwają próby sztucznego wyrobu kamieni drogocennych, a przedewszystkiem dyamentów. Chemik paryski Moissan pierwszy potrafił sztucznie wyprodukować pyłek dyamentowy. Czarna sadza jest tym materyałem surowym, z którego w swych tyglach chemicy próbują robić dyamenty.

Próby te, jak łatwo zrozumieć, wywołały żywe zainteresowanie przedewszystkiem właścicieli kopalń i jubilerów. Korzystając z tego nastroju, pewien inżynier paryski Lemoine zwrócił się był niedawno do dyrektora pewnej transwaalskiej kopalni dyamentów Wernhera z propozycyą założenia laboratoryum dla sztucznej fabrykacyi dyamentów. Zręczny oszust w obecności samego Wernhera wydobył ze swego tygla parę wyprodukowanych dyamentów. Zdumiony fachowiec dał p. Lemoine 1,671.000 franków na założenie pracowni. Ta ostatnia została rzeczywiście założona gdzieś w ciszy prowincyonalnej, aby nie zwracać niczyjej uwagi. Konspiracya była wielka.

Niestety, czas upływał, a z laboratoryum p. Lemoine dyamenty do p. Wernhera nie napływały. Przekonawszy się, iż ma do czynienia z oszustem, p. Wernher zwrócił się do policyi. Wynalazca został zaaresztowany i wkrótce stanie przed sądem.

Zresztą oskarżony podejmuje się udowodnić, że jego odkrycie istotnie jest epokowe, jeśli wypuszczą go na wolną stopę. P. Wernher słyszeć o niczem nie chce i żąda, by natychmiast otworzono kopertę, zawierającą odkrycie p. Lemoine, a złożoną w myśl umowy w banku londyńskim. Adwokat alchemika Labori twierdzi, iż ten krok byłby pogwałceniem prawa, albowiem w myśl umowy owa koperta może być rozpieczętowana tylko w razie śmierci p. Lemoine.

W całej tej aferze najbardziej zajmującem jest to, iż fachowiec poddał się namowom zręcznego oszusta. Współczesny wicher rozwoju naukowego wyrywa grunt z pod nóg najbardziej praktycznych fachowców.

Z różnych stron.

Jak się otrzymuje audyencyę u papieża. — Pożar teatru w Boyertown. — Katastrofa na ślizgawce.

W Rzymie nie jest dla nikogo tajemnicą, że aby być dopuszczonym przed oblicze papieża, potrzeba mieć albo wysoką protekcyę, albo pełne kieszenie dla specyalnych urzędników dworu papieskiego zajmujących się wyrabianiem audyencyi. Jeden z tych pośredników, wysoki prałat, miał nieprzyjemną historyę. Prałacik obchodził zwykle hotele rzymskie, wyszukiwał naiwnych pożądających audyencyi i za cenę 1/5 części przywiezionego świętopietrza audyencyę wyrabiał. Papież nie pytał ile ofiara wynosi, dający również byli przekonani, że prałat pobraną kwotę oddaje do kasy watykańskiej i wszyscy byli zadowoleni. Przed kilku dniami przybył do Rzymu milioner amerykański i za wyrobienie audyencyi ofiarował 2000 dolarów świętopietrza. Papież uważał za stosowne, wobec znacznej sumy, podziękować Amerykaninowi za 2000 lirów. Amerykanin natychmiast papieża skorygował: „Nie lirów, ale dolarów“. Ogólna konsternacya zapanowała w otoczeniu papieża, a pobożny pośrednik za karę wygnany został na małe probostwo na prowincyi. Pozostali jednak pośrednicy nie myślą o porzuceniu intratnego rzemiosła.

* * *

O pożarze teatru w Boyertown donoszą: W teatrze, który był w lichym stanie budowlanym, dawano przedstawienia kinematograficzne. Zaraz po rozpoczęciu przedstawienia eksplodowało naczynie zawierające kwas siarczany, a filmy zajęły się. Ktoś krzyknął „pali się“ i natychmiast wybuchła straszna panika. Kobiety, mężczyźni i dzieci rzucili się ku wyjściom, które w jednej chwili zostały zatarasowane cisnącym się tłumem. W przeciągu kilku chwil całe wnętrze teatru stało w płomieniach, a ratunek miejscowej straży pożarnej okazał się niedostatecznym. Zatelegrafowano do oddalonego o 15 mil angielskich Pottstownu po pomoc, która przybyła o godz. 1 w nocy. Cały budynek był już wówczas dymiącą się kupą gruzów, z którego zaczęto wydobywać trupy. Liczby ofiar dotąd nie zdołano ustalić; w każdym razie będzie ich kilkaset. Miasto zamieszkałe jest przeważnie przez Niemców, a ofiary noszą po największej części nazwiska niemieckie.

* * *

O katastrofie na ślzgawce w lasku bulońskim w Paryżu donoszą następujące szczegóły: Wielki tor ślizgawki w lasku podzielony jest na dwie części, z których jedna otwartą jest dla publiczności tylko podczas najzimniejszych dni, gdy lód ma grubości przynajmniej 10 ctm., staw bowiem dochodzi tu do 4 metr. głębokości; druga natomiast część toru jest już otwartą, gdyż lód dochodzi 8 ctm. grubości. Ponieważ dla Paryżan ślizgawka należy do rzadkich przyjemności, wykorzystują skwapliwie z każdej sposobności, gdy tylko stawek buloński zamarznie. W dniu krytycznym podczas temperatury kilkustopniowej poniżej zera było na ślizgawce około 40 osób. Ponieważ wtedy lód nad głębszą częścią stawu nie dochodził 10 ctm. grubości, część ta toru była zamkniętą. Pomimo to 25 osób wjechało na łyżwach na ów tor i pod ich ciężarem lód załamał się. Nastąpiła chwila grozy. Rozległy się krzyki tonących i wołania o ratunek, a tymczasem w pobliżu znajdowało się zaledwie kilka osób, wobec czego pomoc była w pierwszej chwili niemożliwą. Dopiero po kilku minutach nadbiegła policya i służba i zaczęli ratować tonących. Wkrótce wydobyto z wody 20 osób, pięć natomiast pozostało pod lodem. Sprowadzono nurków i ci znaleźli na dnie stawu cztery ciała, a wkrótce potem wydobyli zwłoki 2 młodzieńców, których identyczności na razie nie można było stwierdzić. Akcya ratunkowa i poszukiwania pod lodem trwały do późnego wieczora. Jeden topielec nazywa się Aleksander Perriere, 16 letni mechanik; drugi jest kelnerem i nazywa się Gaurey. Zdaje się, że na dnie stawu leżą jeszcze 3 lub 4 trupy.

TELEGRAMY

z dnia 16 stycznia.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. Komisya rolnicza uchwaliła po szczegółowej dyskusyi postawionej przez sprawozdawcę Povszego wniosek w sprawie podniesienia kultury łąk wraz z szeregiem wniosków dodatkowych, wzywających rząd do wniesienia projektu ustawy w sprawie uregulowania serwitutów, prawa używania i zarządu wspólnych gruntów, oraz przedłożenia w sprawie komasacyi gruntów przy uwzględnieniu stosunków krajowych.

Uchwalono również rezolucyę posła Lukscha, wzywającą rząd, aby jak najszybciej w Radzie państwa wniósł przedłożenie, według którego corocznie mają być dokonywane wiarygodne spisy bydła.

Minister rolnictwa dr Ebenhoch zaznaczył, że w sprawie udogodnień w obrocie granicznym porozumi się z kompetentnem ministerstwem. W sprawie subwencyonowania towarzystw hodowli bydła toczą się już rokowania. Toż samo co do organizacyi targów wydane zostały zarządzenia, jak również co do bezpośredniej sprzedaży bydła przez producentów konsumentom. Co do życzenia posła Lukscha oświadcza, że projekt odnośnej ustawy jest wygotowany.

Na tem obrady odroczono.

Wiedeń. Komisya rolnicza zebrała się na posiedzenie o godz. $10^3/_4$ rano. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskucyi nad sprawozdaniem posła Powszego i zgłoszonymi wczoraj wnioskami posła Ira. Wnioski te wzywają rząd do utworzenia stałej komisyi, jako rady przybocznej ministerstwa rolnictwa, celem zabezpieczenia aprowizacyi miast w środki żywności; do zaprowadzenia statystyki konsumentów; decentralizacyi targów mięsa w Wiedniu; wstrzymania wszelkiego importu bydła i mięsa z krajów bałkańskich i utrzymania zamknięcia granic.

Po otwarciu obrad poseł tow. Pik oświadczył, że wniosek Ira nie pozostaje w związku z określonym porządkiem dziennym komisyi i socyaliści nie mogą brać udziału ani w obradach, ani w głosowaniu nad nim.

Wnioski posła Ira uchwalono.

Poseł Schoepfer (chrz. soc.) zgłosił wniosek w sprawie oddłużenia własności ziemskiej.

Dalszy ciąg posiedzenia po południu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wniosek agrarny Ira skłonił socyalno-demokratycznych członków komisyi rolniczej do zdekompletowania posiedzenia. Zebrali się wszyscy w liczbie 9 w parlamencie, ale do sali obrad komisyi nie weszli. Komisya czekała całą godzinę na komplet, poczem wniosek Ira uchwalono. Wtedy socyaliści weszli do sali i wzięli udział w dalszych obradach.

Demonstracye przed delegatami.

Pola. (Tel. wł.). Starosta tutejszy bar, Reinlein wydał wczoraj wieczór bal na cześć przybyłych tu członków delegacyi austryackiej i węgierskiej. W czasie zabawy zebrało się przed pałacem kilkuset ludzi, którzy wznosili okrzyki przeciw delegatom i przeciw ciężarom wojskowym. Policya rozprószyła demonstrantów.

Zadłużenie Wiednia.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki uchwalił ustawę w sprawie zaciągnięcia przez miasto Wiedeń pożyczki w sumie 360 milionów koron.

Demonstracye przeciw nowemu banowi.

Zagrzeb. Nowy ban Chorwacyi Rauch przybył tu wczoraj o godz. $2^1/_2$ popołudniu powitany przez władze. Podczas przemówień zauważono już demonstracye na dworcu, na którym zgromadził się bardzo liczny tłum. Następnie demonstracye przybrały charakter tumultu. Kiedy ban w towarzystwie szefów sekcyjnych udał się do poczekalni, powstał ze wszystkich stron ogromny ścisk. Ze wszystkich stron wznoszono okrzyki: „Precz z banem!“ Także przeciw nowym członkom rządu wznoszono okrzyki i rzucano obelgi. Sytuacya przybrała charakter wprost krytyczny. Przybyli na powitanie bana narażeni byli na uduszenie. Policya przybyła w małej liczbie i była zupełnie bezsilną. Podczas tumultu ban opuścił dworzec.

Gdy ukazał się na placu przed dworcem, zebrany tłum spotęgował jeszcze okrzyki i obelgi. Ban zażądał otwartego powozu, a ponieważ takiego nie było, dano powóz kryty. Na placu tymczasem rozlegały się przeraźliwe świsty i wrzaski tak, że konie poczęły się niepokoić. Wkońcu ban w zamkniętym powozie opuścił plac.

Gdy powóz ruszył, wzmógł się hałas. Za powozem rzucano kamieniami. We fiakrze, w którym jechał urzędnik prezydyalny, powybijano szyby i urzędnik został w głowę zraniony. Policya konna otoczyła powóz bana. Podczas całej drogi trwały demonstracye.

W domu szefa sekcyi Czernkowicza powybijano szyby. Również ponowiły się demonstracye przed mieszkaniem nadżupana. Ban nie udał się do pałacu rządowego, lecz do własnego pałacu przy bocznej ulicy, ale i tam udało się części demonstrantów dotrzeć. Obrzucona kamieniami policya dobyła szabel i zaatakowała tłum. 10 osób aresztowano. Także na placu Marka przyszło do demonstracyi. O godz. 4 popołudniu demonstracye się skończyły.

Sejm pruski.

Berlin. Sejm pruski zakończył wczoraj dyskusyę budżetową, którą przydzielono komisyi budżetowej. Następne posiedzenie dziś z porządkiem dziennym: Drugie czytanie przedłożenia o marchiach wschodnich (tj. projekt wywłaszczenia).

Wzajemne wysługiwanie się.

Teheran. (Pet. ag. tel.). Jako rewanż za koncesye ze strony szacha parlament uchwalił zamknięcie kilku dzienników jako karę za obrażanie szacha. Skrajnym żywiołom zakazano wygłaszać po meczetach mowy i listę cywilną podwyższono o 300.000 rubli. Deputowani rozesłali do wszystkich prowincyj depesze w sprawie ostatecznego uspokojenia się.

Teheran. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent i członkowie odnośnej deputacyi zdali sprawę z układów, zawartych z szachem.

Trzęsinnie ziemi.

Port Plato. (Haiti). W miejscowości Gonaive silne trzęsienie ziemi zniszczyło wiele domów. Połączenie z tem miastem jest przerwane. Trzęsienia ziemi dalej się ponawiają.

Wojna w Marokku.

Paryż. Z Rabat donoszą, że w nocy z 11 na 12 b. m. strzelano do pałacu sułtana. Żołnierze ścigali sprawców, ale bez skutku. Na rozkaz sułtana wydano żołnierzom wszystkie przesyłki broni w urzędzie cłowym. Sułtan uwięzić kazał wszystkich, którzyby się przyłączyli do ruchu przeciw niemu.

Paryż. Francuski minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył współpracownikowi „Matina“, że proklamacya Mulej Hafida nie zmieni stanowiska Francyi. Ktokolwiek będzie sułtanem marokańskim, traktat zawarty w Algeciras musi pozostać w mocy.

Nowy minister handlu w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.). W miejsce zmarłego Filozofowa został mianowany ministrem handlu Szipow, jeden z przywódców październikowców.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5).

* **Kraków.** Wspólne posiedzenie zarządów stowarzyszenia „Postęp“, grupy piekarzy, komitetu okręgowego V. oraz mężów zaufania blacharzy, masarzy i k śn erzy odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w lokalu stow. „Postęp“, Miodowa 25.

* **Odczyt.** W sobotę 18 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego odczyt tow. Bolesława Drobnera „O materyi“ w stow. „Postęp“ w Krakowie, Miodowa 25.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 21 b. m. o godzinie 5 wieczorem odbędzie się walne roczne zebranie kaflarzy w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.). Ze względu na bardzo ważne sprawy o jak najl czniejszy udział uprasza zarząd.

* **Wielką zabawę taneczną z kotylionem** urządza Stowarzyszenie robotn ków metalurgicznych w sobotę 18 b. m. w restauracyi p. Benesza przy moście podgórskim. Muzyka doborowa. Wstęp 60 h. Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

* **Towarzystwo „Samopomoc“** wychodźców z Królestwa Polskiego urządza w lokalu „Spójni“ w Kr kowie (Grodzka 69, II. p.) dnia 18 b. m. zabawę taneczną. Tańce poprzedzi urozmaicona część koncertowa, na którą złożą się: deklamacya, gra na fortepianie, śpiew solowy i chóralny. Wstęp 1 K, akademicy płacą 60 h. Bufet własny. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Baczność piekarze krakowscy grupy pierwszej!** W piątek 17 b. m. o godz. 6 wieczorem poufne zgromadzenie piekarzy w lokalu stow. rob. Miodowa 25. Sprawy bardzo ważne.

* **W „Ognisku“ drukarzy w Krakowie** (Rynek gł. 12. III. p.) odbędzie się w niedzielę 19 b. m. „Choinka dla dzieci“ w połączeniu z przedstawieniem „Szopki krakowskiej“. Na zakończenie zabawy dla dzieci nastąpi rozebranie choinki według losów, poczem nastąpi zabawa taneczna dla starszych. Początek o godz. 4 po południu. Wstęp dla dzieci 20 h, dla starszych 40 h.

* **Podgórze.** W niedzielę 19 b. m. w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: 1) „Dziesiąty pawilon“, dramat. 2) „Farbiarze“, komedya. Po p zedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Wstęp od os by 40 h.

* **Wykłady popularne na Podgórzu** (publiczne) Uniwersytetu ludowego rozpoczną się w niedzielę 19 stycznia i będą się regularnie odbywały każdej niedzieli o godz. 3 po południu w wielkiej sali stowarzyszenia robotniczego „Postęp“ (Mały Rynek 4). Tematy wykładów są następujące: o budowie wszechświata (p. Krassowski), o hygien społecznej (p. dr Eisenberg), o Francyi współczesnej (p. Czapiński), o demokratyzmie politycznym i społecznym (p. Z. Heryng), o powstaniu krak wskiem w r. 1846 (p. Bol. Limanowski), wspomnienia z podróży po Syberyi (p. F. Kon). Wstęp 10 h. Daty poszczególnych odczytów są podane w afiszach.

* **Podgórze.** W sobotę 25 b. m. odbędzie się wielka zabawa ludowa w sali „Sokoła“. Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Podgórze.** W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie ludowe w sali „Sokoła“.

* **Jasło.** W lokalu Związku stow. rob. w niedzielę 26 b. m o godz. 11 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie partyjne, na którem komitet złoży sprawozdanie ze swej czynności, poczem nastąpi wybór nowego komitetu partyjnego.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 16 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·64 do 12·65. Pszenica na październik 10·63 do 10·64. Żyto na kwiecień 11·20 do 11·21. Żyto na październik 9·26 do 9·27. Owies na kwiecień 8·25 do 8·27. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·96 do 6·97. Rzepak na sierpień 16·30 do 16·40. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: mgła.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, stan niezmieniony.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Sklep korzenny do sprzedania

przy ruchliwej ulicy za 900 złr. Czynsz ze sklepu i stancyjki 25 złr. miesięcznie. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“, Gołębia 2.

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Remualda Pieczarki. 368

Antracytu

dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

Marki jubileuszowe

austryackie, obecnie kursujące. **stemplowane, kupuje się** przy ul. B. Joselowicza 16, parter drzwi na lewo.

Do czynności na miejscu i w większych miastach zachodniej Galicyi

poszukujemy zdolnych akwizytorów

albo inteligentnych mężczyzn, którzyby się temu zawodowi poświęcić chcieli pod bardzo korzystnymi warunkami **filia Tow. im. Gizeli**
164 **Kraków, ul. Floryańska.**

Chorzy

na płuca, gardło, krtań i astmę. Kto się raz na zawsze pragnie pozbyć swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej albo astmy nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej, ten niech się zwróci do **A. Wolffskyego w Berlinie N,** Weissenburgerstr. 79. Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej jego leczenia. Broszura darmo. 899



Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych tylko w doborowym gatunku.

Skrzypce ze smyczkiem od K 3·40, 4·40 i 6·40. Flety, klarnety, cytry, harmonijki itd. w wielkim wyborze na składzie.

Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

KAPELLNER i HOLZER

Kraków, Dietlowska 68/20.

Bogato illustrow. cenniki z przeszło 1000 wzorami na żądanie **darmo i opłatnie.** 836

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu le arzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

MARMOLADY

do pączków i legumin

poleca

handel pod firmą Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek (róg Szpitalnej).

W niedziele i święta zamknięte.

Stefan Porębski

Kraków, Rynek gł. 32, linia C-D

poleca: Przybory do szycia i haftu w wielkim wyborze i doborowych gatunkach.
Tasiemki i plecionki wszelkiego rodzaju, wełniane, bawełniane, niciane, jedwabne, białe, czarne i kolorowe.
Igły wszelkiego rodzaju, agrafki, szpilki podwójne i pojedyńcze stalowe.
Jedwabie, bawełny, włóczki, wełny do robót drutowych i szydełkowych.
Jako specyalność firmy, monogramy haftowane gotowe, białe i kolorowe, jakoteż wzory do tychże, do haftu i krzyżykowej roboty.

ZAMÓWIENIA ODWROTNIE.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

Nowy, bardzo popłatny przemysł domowy

wprowadziło w naszym kraju

Pierwsze Galic. Przedsiębiorstwo robót pończoszkowych na płaskich maszynach do plecenia



LIBAL i SPÓŁKA

zarejestrowane Tow. handlowe we Lwowie ulica Kochanowskiego l. 39/8.

Łatwa i przyjemna praca dla wszystkich i wszędzie.

Nie trzeba szukać zarobku u obcych, za morzem.

Kto wyuczy się pracować na nowoopatentowanej płaskiej maszzynie do plecenia „SLAVIA“ ten może żyć bez troski. Zimą w ciepłej izbie, latem w chłodzie, pracuje sobie lekko i przyjemnie; gotowe wyroby odsyła do firmy

LIBAL I SPÓŁKA we Lwowie, ul. Kochanowskiego L. 39,

a za parę dni otrzymuje od tej firmy zapłatę w gotówce za pracę i świeżą przędzę do dalszego wyrobu. Wyuczyć się można bardzo szybko i bez wielkich zahodów.

Maszyny „Slawia“ są najlepsze, a dlatego i najtańsze; nie trzeba więc dawać się namawiać do kupna innych maszyn, a szczególnie unikać należy maszyn kulistych.

Ządajcie wyjaśnień. Powołujcie się na nasze czasopismo. | Dawajcie to ogłoszenie czytać wszystkim krewnym i znajomym.

Trwały i pewny zarobek 3—5 koron dziennie.

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. kom.

w Krakowie, skład główny Rynek 14

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

Kalosze męskie . po złr. 2·25	Kalosze męskie „Slipery“ po złr. 2·60
Kalosze damskie . po złr. 1·40	Kalosze damsk. „Slipery“ po złr. 1·95
Kalosze dziecięce po złr. 1·15	Kalosze dla panienek . po złr. 1·30

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

„SZKOŁA“

sztuka w 4 aktach

Zygmunta Kaweckiego

wyszła z druku i jest do nabycia **we wszystkich księgarniach.**

Cena egzemplarza koron 2.

Nakład księgarni

Felixa Westa w Brodach.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

„SALVESOL“

pochłania nikotynę, a właściwie, wyrażając się naukowo, tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie. — O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“ — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski

w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. W obec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr ANTONI MARS.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk ze „Salvesolem“ K 2·80.
Pakiecik waty „Salvesol 30 lub 60 h.
10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów przemysłowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 5.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą

Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.

Żądajcie cenników. 443

Kaszel

Komu

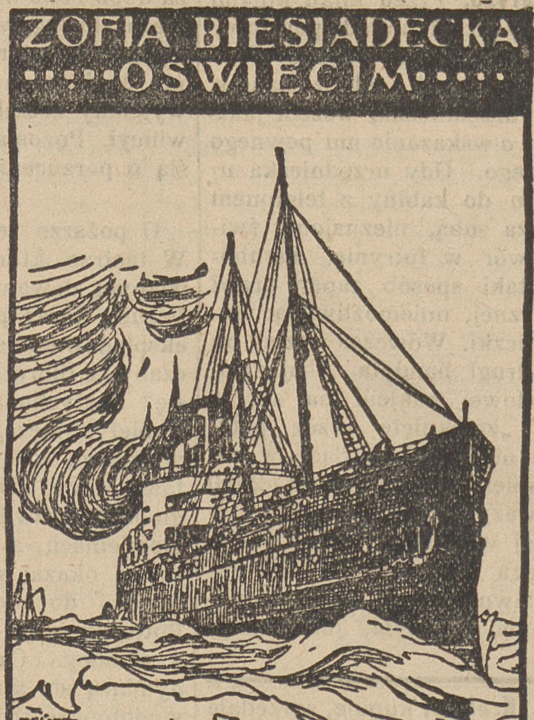
zdrowie miłe, usuwa kaszel. 5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą

Kaisera

karmelki piersiowe

z 3 jodłami.

Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.** Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) 501

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Polecam do losowania 1 lutego.

Główna wygrana frs. 300.000

Losy Tureckie

Losy Tureckie mają szczególne szanse. albowiem w 6 ciągnieniach i 6 głównych wygranych, mianowicie:

3 po 600.000 i 3 po 300.000 franków

mają wiele znacznych **mniejszych,** nadzwyczaj pomyślnych wygranych. — Za gotówkę po kursie dziennym, następnie polecam:

1 los Turecki	w ratach	miesięcznych	po 7	lub	10	koron,
2 losy Tureckie	„	„	„ 14	„	20	„
5 losów Tureckich	„	„	„ 35	„	50	„

Najniższe ceny po kursie dziennym. Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu wprost do mnie pierwszej raty.

EDWARD URBAN 142

dom bankowy (Bankhaus) Berno (Brünn) Grosser Platz 23—25

(we własnym domu).

Angażuję solidnych stałych odsprzedawców.

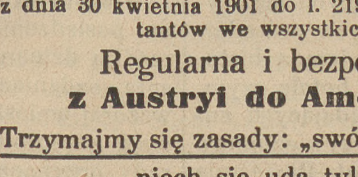
Tanie ceny **Dobra prowizya!**

Nowe arkusze kuponowe do 3% Losów Ziemskich z roku 1889

wydaje się od 1 kwietnia 1908 i uskuteczniam ich po nadesłaniu mi talonów.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej

„AUSTRO AMERICANA“



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. I p. a. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka

Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya

z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 4

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).